

# Cezary Grzelak

---

## Sport w Zanie

---

Przegląd Pruszkowski nr spec., 139-141

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**CEZARY GRZELAK**  
**Matura 1972**



**SPORT W ZANIE**

Czerwiec 1968 – egzamin wstępny do LO im. Tomasza Zana  
Wrzesień 1968 – rozpoczęcie roku szkolnego i nauki w LO im.  
Tomasza Zana

Boisko szkolne – przemówienie dyrektora liceum pana Jana Gilewicza z okazji września 1939 roku. Świeżo w pamięci wydarzenia Marca 68 w Warszawie.

Boisko szkolne – ubita ziemia, ale bez piachu, jaki był na boisku mojej podstawówki „1”. Ciepłe słoneczne dni sprzyjają wyleganiu uczniów szkoły w czasie przerwy na boisko. Szybkie organizowanie meczy w piłkę koszykową lub piłkę nożną. Poznajemy koleżanki i kolegów ze starszych klas. W mojej nowej klasie „niemieckiej” – 10 chłopaków i 22 dziewczyny. Wychowawcą naszym był pan profesor Tadeusz Gralewicz.

Podczas jednej z przerw „boiskowych” wywiązuje się dyskusja o koszykówce, dyscyplinie z dużymi tradycjami w tej szkole. Dziewczęta i chłopcy – uczniowie Zana jako zawodowcy i trenerzy tworzyli podwaliny pruszkowskiej koszykówki, znanej w całej Polsce. Postaram się wymienić nazwiska tych, którzy reprezentowali naszą szkołę. Dziewczęta to: Janina Minkiewicz, Krystyna i Małgorzata Smolińskie, Jolanta Stachowicz, Elżbieta Iwaniec, Jolanta Konopka, Elżbieta Wierzbowska, Elżbieta i Emilia Foryszewskie, Jolanta Trocińska, Marysia Sybilska, Aleksandra i Irena Sale, Jolanta Szewczyk, Helena Turek, Zosia Miedziak, Jolanta Dudek, Magdalena Pełka, Katarzyna Zalewska. Chłopcy to: An-

drzej Gmoch, Jerzy Kwasiborski, Andrzej Nowak, Jacek Dobrowolski, Konrad Wy-  
czyński, Jerzy Jurgaś, Krzysztof Żolik,  
Maciej Jakubowski, Tomek Kwasiborski,  
Grzegorz Kwasiborski. Niektórzy byli re-  
prezentantami Polski jako zawodnicy lub  
trenerzy.

W czasie jednej takiej wspomnienio-  
wej przerwy starsi koledzy zapropono-  
wali rozegranie meczu z naszą pierwszą  
klasą. Mecz rozegraliśmy po lekcjach pod  
opieką profesora Bronisława Siemdaja.

Przeciwnicy swoimi warunkami fizycznymi nie wzbudzali nasze-  
go lęku, więc ochoczo podjęliśmy wezwanie. Nie wiedzieliśmy,  
że byli to absolwenci, którzy przez cztery lata grali na naszym  
szkolnym klepisku. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że gramy o trady-  
cyjną „szarlotkę”. Starsi koledzy sportowo, bez lekceważenia, ale  
z bezlitosną konsekwencją dziurawili nasz kosz. My biegaliśmy,  
a oni grali w koszykówkę. Robiliśmy, co mogliśmy, nawet udało  
się nam rzucić 4 punkty. Oni rzucili nam 44. Nasi przeciwnicy to:  
Marek Prędoła, Jacek Kaczanowski – Kaczan, Tomasz Malczyk –  
Malezy, Zdzisław Ostrzycki – Luc. Pierwszaków, czyli moją klasę  
reprezentowali: Zbigniew Pietrak, Wiesiek Gierwatowski, Adam  
Jaworski i ja, Cezary Grzelak.

Po meczu poszliśmy na szarlotkę. Poznaliśmy się bliżej ze  
starszymi kolegami. Oni opowiadali nam o szkole, profesorach,  
uczniach, duchu tej szkoły, jej tradycjach. Od tego wydarzenia mi-  
nęło 46 lat. Spotykamy się przy okazjach wszystkich uroczystości  
jubileuszowych „Naszej Budy”.

Po ukończeniu LO im. Tomasza Zana związałem się z koszy-  
kówką, która stała mi się tak bliska w murach tej szkoły. Ukoń-  
czyłem AWF w Warszawie i zająłem się pracą trenerską z dziew-  
czętami.



Tamten pierwszy mecz pamiętam – nauczył nas pokory i szacunku dla starszych, nauczył nas pracy. Otrzymaliśmy od nich szacunek i przyjaźń. Jesteśmy w Towarzystwie Absolwentów Wychowanków i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Tomasza Zana w Pruszkowie.

„Nasza Buda” przechodziła trudne chwile, ale przetrwała. Jest na swym miejscu – na „Naszym Miejscu”. Dorastałem w tej szkole. Niezapomniany okres mojego życia.